



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota 17 Lipca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 181.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięczna.
Za granicę miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy po tekście 30 f.; nekrologia 40 f.
Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

16 lipca rano. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Dnia 14 lipca w czasie jednego ataku w okolicy Souchez, stracono rów na południe od cmentarza. Nie udało się powtórne usiłowania Francuzów, wydarcia nam pozycji zdobytych szturmem w Argonach. Pozyccje te trzymamy silnie. Silne ataki francuskie, wykonane wczoraj i przedwczoraj też na zachodzie od Argonów, rozbiły się o dzielną obronę północno-niemieckiej obrony krajowej, która w zaciętych walkach zbliżka zadała nieprzyjacielowi wielkie krwawe straty i wzięła 462 jeńców. Od 20 lipca wojska nasze w Argonach i stamtąd na zachód, z małemi przerwami walczyły zwycięsko. Obok zdobytych w terenie i materialnych, osiągnięto ogólną liczbę 116 oficerów, 7009 żołnierzy francuskich pojmany.

Na froncie naszym przytykającym na wschód do Argonów, odbywały się ożywione walki ogniowe. Bez trudu odparto ataki nieprzyjacielskie.

W okolicy Leintrey (na wschodzie od Luneville) rozegrały się walki straży przednich.

Lotnicy nasi zrzucili bomby na wojska nieprzyjacielskie w Geradmer.

Z terenu wschodniego.

Wojska nasze przekroczyły Windawę w kierunku wschodnim, na północy od Popielan.

Na południowym zachodzie od Kolna na południu od Przasnysza, czynimy dalsze postępy, wśród zwycięskich walk.

Z terenu południowo-wschodniego

Położenie na froncie wojsk niemieckich jest niezmiennione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 15 lipca. Na froncie dardanelskim artylerja nasza zmusiła do ucieczki torpedowce nieprzyjacielski i transport wojsk, zatopiła nieprzyjacielską szalupę a inne zapaliła. Na froncie w Irak odzuciliśmy nieprzyjaciela po zaciętej walce, w której poniósł on duże straty. Na obszarze Dattiers nalicyliśmy 500 poległych. Nieprzyjaciel odwiózł zabitych i ranionych na dwóch pełnych łodziach. Nasze straty są następujące: polegli porucznik 5 żoł.

300 nieprzyjacielskich pocisków wyrzuconych na pozycje nasze zraniły jednego żołnierza.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

BERLIN, 15 lipca. Z Poznania donoszą: Krótko bawił tutaj Jego Cesarzka Mość cesarz i król w drodze na teren wojny na północ od Pilicy. Jednocześnie przybył generał-feldmarszałek von Hindenburg. Cesarz odbył z nim i szefem sztabu generalnego armji polnej, generałem piechoty von Falkenhaynem dłuższą konferencję w zamku.

Ambasador w podróży.

BUJARESZT, 15 lipca. Książę Hohenlohe w podróży do Konstantynopola przybył dziś tutaj.

Święcenie rocznicy wojny.

MONACHIUM, 15 lipca. „Münchener Neueste Nachrichten“ zachęcają w odezwie do święcenia rocznicy rozpoczęcia wojny „niemieckim dniem ofiar“, w ten sposób, że każdy ofiaruje w dniu tym coś na korzyść wojska lub wszystkich instytucji, mających na celu łagodzenie nędzy, spowodowanej wojną. Gdy każdy coś ofiaruje w miarę swych sił, z łatwością można będzie zebrać od 60 do 80 milionów marek.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

PARYŻ, 15 lipca. Według doniesień dzienników z Waszyngtonu sekretarz prezydenta otrzymał od Wilsona depeszę zawiadamiającą, że bada on uważnie notę rządu niemieckiego i jest w ciągłym stosunku sekretarzem stanu i wszystkimi miejscami, mogącemi objaśnić położenie, gdy tylko poweźmie jakies zdanie, wysłucha w Waszyngtonie o pinj bliższych doradców. Gabinet ogłosi wtedy możliwie jaknajprędzej zamiary rządu amerykańskiego.

Zaprzeczenie.

BERLIN, 16 lipca. Dnia 5 lipca francuskie ministerjum marynarki urzędowo obwieściło, że 4 lipca w kanale Lamanche statki drugiej lekkiej eskadry ostrzeliwały dwie niemieckie łodzie podwodne, przy czym jedną z nich trafiły wielu granatami.

Jak się T. B. W. dowiaduje z miejscy wiarogodnego, nie chodzi o niemieckie łodzie podwodne. Mogą tedy wchodzić tylko w rachubę francuskie lub angielskie łodzie podwodne, które wskutek pomyłki ostrzeliwały granatami francuskie siły zbrojne.

Mienszиков o przyczynach klęski.

PETERSBURG, 15 lipca. „Nowoje Wremia zamieszcza pesymistyczny artykuł Mienszikowa, w którym tenże wywodzi, że przyczyny, dla czego 306 milionów sprzymierzonych nie mogą zgnębić 120

miljonów Niemców i Austriaków, tkwią w lepszym uzbrojeniu i amunicji a także w większej dzielności żołnierzy sprzymierzeńców. Dalsze doniesienie opiewa, że ukazem carskim młodzi kozacy, odbywający ćwiczenia, mają być włączeni do armji.

Rosja a Japonja.

HAMBURG, 15 lipca. „Hamburger Fremdenblatt“ donosi: Według wiarogodnych wiadomości, w prowadzonych rokowaniach rosyjsko-japońskich chodzi o zawarcie przymierza defenzywnego i ofenzywnego. Rosja jest gotową uczynić daleko idące ustępstwa gospodarcze na rzecz Japonji, gdyż spodziewa się przez to osiągnąć większą niezależność wobec swych sprzymierzeńców, szczególnie Anglii.

Wichrzenia przeciwko republice.

PARYŻ, 15 lipca. W „Guerre Sociale“ piętnuje Hervé tych zdrajców ojczyzny, którzy rozszerzają pogłoski, że we Francji stają się widocznymi silne wichrzenia przeciw republice. Na froncie obiega pogłoska, że w Paryżu panuje głód i że robotnicy urządzają demonstracje przeciw republice.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-iej stronie)

Stanowisko Polaków podczas wojny.

(g) Prasa polska pod wszystkimi trzema zaborami już kilkakrotnie rozpisowała się na temat postawy Polaków podczas wojny. Najciekawsze z tych głosów podawaliśmy swego czasu dla informacji, choć nie zawsze odpowiadały one naszym przekonaniom, zaznaczanym przy różnych sposobnościach. Zapatrywania i orientacje polskie rozmaitych zaborów i obozów z natury rzeczy musiały być jednak inne na początku wojny niż obecnie, gdy rok wojny dobiega końca.

Na początku tytanicznych zapasów międzynarodowych można było ludzi się co do przebiegu i ewentualnego rezultatu wojny. Z tej racji i wywody co do stanowiska Polaków mogły być chwiejne, orientacja wahać się mogła w tę lub ową stronę. Dziś jednakże, gdy rok zmagani wszechświatowych dobiega końca, gdy okazuje się, że Austria z Niemcami biją przeciwników swych na każdym kroku, zdawałoby się, że i Polacy stopniowo rozumieć powinni, w czyich rękach spoczywać będzie decyzja o ich przyszłości.

Ze tak, niestety, nie jest, dowodzi artykuł wstępny endeckiego „Kurjera Poznańskiego“, zawierający na temat naszej postawy podczas wojny następujące punkty zasadnicze:

„Spełniamy nasze obowiązki wobec państwa. Rząd wprawdzie mógł poczynić koncesje wobec nas, lecz tego nie uczynił. Ogólnie tylko zapowiedział w kwestji polskiej po wojnie nową orientację. Musimy poczekać, jak się stosunki po wojnie ułożą. Przyszłość zależy

od tego, czy, jak i kiedy rząd zamieni w czyn zapowiedzianą przez siebie nową orientację“.

To znaczy innymi słowy, że Polacy według wskazań endecji mają być zimnymi, nie ciepłymi, a w zamian za to rząd niemiecki i austro-węgierski po wojnie, która kosztowała strumienie krwi i miljardy złota, mają dać Polakom te swobody, których endecja zażądał zechce. Stanowisko to, bardzo zresztą wygodne, przypomina znaną przypowieść o pieczonych gołąbkach.

Na szczęście nie wszyscy Polacy i nie cała prasa polska pisze się na receptę polityczną „Kurjera Poznańskiego“. Inną zupełnie jest postawa „Katolika“, „Polaka“, „Dziennika Śląskiego“ i innych pism polskich pod zaborem pruskim—nie mówiąc już o prasie polskiej w Krakowie, Lwowie, Wiedniu i t. d. Oto co pisze „Katolik“:

1. „Stosunek Polaków do rządu w Pruszech przed wojną był lichy. Rząd wydawał przeciwko nam ustawy wyjątkowe, ponieważ nas uważał za wrogów państwa.“

Wojna udowodniła, że rząd się mylił. Polacy okazali taką samą wierność wobec państwa, jak Niemcy.

2. Rząd i naród to uznał. Przez usta ministrów rząd zapowiedział zmianę polityki wobec Polaków. Przedstawiciele wszystkich partji niemieckich w sejmie pruskim oświadczyli, iż po wojnie nowa wobec Polaków musi nastąpić orientacja.

Obie te deklaracje zostały zdane przed całym krajem i całym światem.

3. My, Polacy, na Śląsku wierzymy tym słowom ministrów i przedstawicieli narodu niemieckiego. Byłoby ciężką obrzązą dla nich, gdybyśmy im ufać nie mieli. Uważamy je za wyciągnięcie ręki do porozumienia między Niemcami a nami. Byłoby nierozumem ręki tej nie przyjąć. Wszakże ona ma nasz los poprawić.

4. Wobec tej nadziei, uważamy, że obok obowiązku, wspólnego wszystkim obywatelom państwa, my, Polacy, ze względu na naszą własną sprawę mamy szczególny powód, aby wyraźnie i jasno państwu centralnym życzyć zwycięstwa i państwu w tych ciężkich dla niego chwilach okazywać życzliwość obywateli dbających o dobro kraju. Wszakże zwycięstwo tego państwa ma i nam przynieść swobody, o które od tylu lat się upominamy.

5. Taką postawę wobec rządu niemieckiego zajmując, uważamy, że utwierdzamy rząd i naród niemiecki w przychylnych nam zamiarach. Ale nadto wzmacniamy naszą własną pozycję wobec państwa i tem śmielej domagać się możemy spełnienia obietnic i przyznania nam wszystkich swobód, jakie narodowi naszemu na mocy prawa Bożego i prawa natury przysługują.

6. Co więcej, Niemcy okazały w tej wojnie tyle siły i dzielności, że wrazie zwycięstwa głos ich będzie najważniejszy w sprawie Polski, poza granicami Rzeszy leżącej.

Dbając o dobry stosunek nas Polaków pod panowaniem niemieckim do rządu i narodu niemieckiego, przyczyniamy się waleśnie do rozwiązania sprawy Polski w sposób dla Polaków korzystny.

Działając rozważnie dla naszej własnej sprawy, działamy zatem równocześnie dla dobra całej Polski.

Ta postawa nasza jest nie tylko z racji przynależności do Rzeszy wynikającym dla nas obowiązkiem, lecz ponadto jest pracą pozytywną dla lepszej przyszłości naszej;—jest órką owego chłopca polskiego, który wśród granatów rzucał w ziemię ziarno dla przyszłości...

„Kurjer“ nie może wyjść z negacji swej widocznie ze względu na przyszłość, na to wszystko, co się między rządem a nami w ostatnich 25 latach stało. Mamy ludzkie dla tego objawy ze strony redakcji „Kurjera“ wyrozumienie.

Lecz czyż słuszna, ażeby społeczeństwo nasze wobec nowego obrotu rzeczy, wobec brasku lepszej doli dla całego narodu, oddawało się rozdzieraniu ran przeszłości i coraz więcej popadało w tępy pesymizm? W życiu ludzkim i w życiu narodów tak bywa, że rzeczy większe spychają na drugi plan rzeczy mniejsze. Więc to, co było, pozostanie w naszej pamięci,—ale musi ustąpić przed tem, co się zapowiada, co być ma. Przeszłości nie zmienimy, ale przyszłość rozstrzyga o życiu narodu. Dla tego stwarzamy warunki dla jak najlepszej naszej przyszłości i ten wzgląd niech nam wskazuje naszą postawę wobec państwa niemieckiego“.

Kronika polityczna.

Sprawa wyżywienia Francji.

(K) Senator Edward Heriot pisze w paryskim „Journal“ o kwestji węgla, co następuje: W czasach normalnych spotrzebowano w Francji rocznie 60 milionów ton węgla, z tego 40 milionów z własnych kopalń, 10—dostarcza Anglja, Niemcy 6, a Belgja 4. W roku bieżącym można tylko liczyć na 18 milionów ton własnej produkcji, nie nastąpi jednak kryzys z powodu braku zapasów, lecz kryzys z powodu cen, zwłaszcza dla tych, którzy mniejsze ilości potrzebują.

Podług świadectwa Piotra Faivre, prezesa Izby Związkowej handlarzy masłem, jajami i jarzynami w „Matinie“, zabraknie w Paryżu niezadługo masła. Powodem tego jest prawie zupełnie uniemożliwienie dowozu i nadzwyczaj wielki wywóz, zmniejszenie ilości bydła i zamknięcie niektórych wielkich przedsiębiorstw.

Dalszym powodem jest zajęcie wielkich części stron rolniczych Francji przez nieprzyjaciela. Jeżeli natychmiast rząd nie wyda energicznych rozporządzeń, zapanuje w Paryżu zupełny brak masła.

W „Petit Parisien“ omawia nadzwyczajną podwyżkę cen produktów aptecznych. Ceny obecne są dwadzieścia lat trzydziestu razy wyższe od cen przed wojną, lecz dziwić się temu nie można, bo Francja sprowadzała 90% swych preparatów farmaceutycznych z Niemiec. W związku z tymi wywodami jest bardzo ważny artykuł Karola Richeta w „Petit Journal“, który wykazuje, że kryzys z artykułami spożywczymi w Niemczech, dzięki organizacji niemieckiej jest niemożliwym, tak samo kryzys z amunicją, ani też nie zabraknie ludzi do wojny, a wykluczone jest zupełnie, aby Niemcy straciły równowagę duchową.

Misja generała Porro we Francji.

„Stampa“ turyńska zapowiada, że niebawem nastąpi na froncie włoskim wielkie ożywienie i akcja przeprowadzona zostanie ze zdwojoną energją.

Zapowiedź do takiego wniosku upatruje „Stampa“ w fakcie podróży zastępcy głównego dowódcy armji włoskiej generała Porro do Paryża i w jego konferencjach, które odbywał z generalissimusem armji francuskiej Joffrem. Wielką doniosłość widzi „Stampa“ także w nagłym przybyciu dowodzącego flotą włoską księcia Abruzzów i w jego konferencji z odwołanym z Wenecji ministrem marynarki Viale. Generał Porro przyjęty zostanie natychmiast po powrocie do kraju przez prezesa ministrów włoskich Salandrę, przez ministra wojny Zuperelliego i przez ministra spraw zagranicznych Sonnino, którym zdawać będzie relacje ze swych konferencji.

„Gazetta del Popolo“ utrzymuje, że podróz Porro do Paryża stoi w związku z nastąpić mającą akcją floty włoskiej nad cieśniną dardaneelską.

Uczczenie twórcy Marsyljanki.

KOPENHAGA, 15-go lipca. Z okazji wczorajszego francuskiego święta narodowego, przeprowadzono przedpołudniem popioły wieszczą „Marsyljanki“ z cmentarza Choisy le Roi do tumu inwalidów. Trumnę prowadzono na lawecie działa wśród eskorty kawalerzystów pod łukiem tryumfalnym. Prezydent Poincaré i wszyscy ministrowie postępowali za trumną do tumu inwalidów, gdzie odbył się przegląd wojska. Obecni byli także ambasadorowie mocarstw trójporozumienia.

Wznanie dla sanitariuszy niemieckich. PARYŻ, 15 lipca. Specjalny kores-

pondent „Journala“ w Lyon donosi, że rząd z okazji powrotu francuskich inwalidów wojennych z Niemiec, wdrożył śledztwo. Wyniki badania dały poznać, że sanitariusze niemieccy nie czynią różnicy między rannymi własnymi a obcymi. Swoi i nieprzyjaciele są jednakowo traktowani. Technika operacyjna jest dobra, większość lekarzy jest zručna. W szpitalach idzie wszystko jaknajlepiej. Siostry są znakomicie wyszkolone.

Z Afryki południowej.

ROTTERDAM, 13 lipca. Gubernator Afryki południowej Seitz osiedli się z małżonką w Grootfontein.

Na życzenie Kitchenera Botha odpowiedział telegraficznie: Mam nadzieję, że wiele z mych wojsk przyczyni się do spełnienia wielkiego zadania, jakie ma Anglja do spełnienia w Europie.

Dotychczasowe koszty kampanji w Afryce południowej wynoszą 15 milionów funtów szterlingów (300 milionów mk.). „Daily Mail“ ocenia je nawet podwójnie na 30 milionów.

PRETORJA, 12 lipca. Urzędowo podana jest sprawdzona liczba jeńców niemieckich w Afryce na 204 oficerów i 3293 żołnierzy. Zdobyto rzekomo siedem dział połowych i 22 karabiny maszynowe.

Bitwa Anglja.

AMSTERDAM, 13 lipca. Angielski minister spraw wewnętrznych Simon, wywodził na zebraniu werbunkowym w Lethen, że gdy Anglja nie wyteży się więcej na przyszłość, będzie bita jeszcze więcej, niż dotychczas. Ma jednak zaufanie do ofiarności narodu.

Anglja zaciąga niezdatnych.

AMSTERDAM, 15 lipca. Angielskie ministerjum wojny zawiadomiło władze poborowe w Birmingham, że należy powołać do dodatkowych oględzin ludzi nieprzyjętych z powodu słabego wzroku, kiepskich zębów, lub innych braków cielesnych.

Grecja i zabiegi Anglji.

ATENY, 15 lipca. Wiadomość, że Anglja jest gotową uczynić nowe propozycje Grecji, gdy tylko Venizelos powróci znów do steru, skierowaną jedynie przeciw Bułgarii, uważają powszechnie za znak, że rokowania Anglji w Sofji stoją kiepsko.

„Embros“ zbliżony do rządu pisze: Te groźne propozycje mają wywołać trwogę w Sofji, lecz Grecja jest za mądrą, by wmieszać się jakokolwiek do sporu światowego, tem mniej, by służyć jako narzędzie represyjnie względem trzeciego.

Intrygi angielskie.

ATENY, 15 lipca. Tutetejsza angielska misja marynarska otrzymała od rządu wielkobrytańskiego wskazówkę, by, pod pozorem zrzeczenia się urlopu, pozostała na stanowisku do końca września. Po odejściu członków misji rząd angielski zastąpi ich innymi oficerami. Z powodu misji marynarskiej ma Anglja flotę grecką w ręku i nie chce korzystać tej wyprawy.

Wrzenie wśród robotników w Anglji.

AMSTERDAM, 15 lipca. Cała prasa angielska uważa położenie w węglowym okręgu południowej Walji za stanowczo niebezpieczne i zdaje się oczekiwać krwawych zaburzeń. Korespondenci dzienników angielskich w Cardiff donoszą, że robotnicy domagają się żądanej podwyżki płacy, inaczej są gotowi do strajku.

„Daily Telegraph“ mówi: Gdy ludzie ci nie ustąpią, to nie da się przewidywać, dokąd ta rzecz może doprowadzić.

„Times“ sędzi: rząd nie powinien ustąpić, gdyż doświadczenie pokazało, że przyznana podwyżka płacy byłaby śrubą bez końca. Należy natomiast przekonać się, czy proklamacja królewska faktycznie byłaby w stanie przeszkodzić wybuchowi strajków. „Timesom“ zdaje się to niezbyt prawdopodobnem; najbliższe godziny muszą przynieść rozstrzygnięcie.

Radażycia Anglji.

CHRYSTJANJA, 15 lipca. „Morgenbladet“ donosi z Narwiku o nowym napaździe angielskim. Według tej wiadomości angielski krążownik pomocniczy miał rzekomo zatrzymać szwedzki parowiec „Ernest Cassel“ z węglami w drodze z Ameryki do Narwiku mniej więcej w odległości mili morskiej od Vanroe (Lototy), więc w obrębie terenu norweskiego.

Krążownik wysłał na pokład parowca wielu marynarzy i potem udał się z krążownikiem w dalszą drogę w kierunku południowo-zachodnim. Później krążownik zmienił kierunek ku południowi. Zabrano widocznie parowiec do Kirkwallu.

Poczta szwedzka znowu naruszona.

(K) Jak donoszą z Kopenhagi, nie spełniło się oczekiwanie, że protest szwedzki przeciw cenzurze przesyłek amerykańskich do i z Szwecji odniesie pożądany skutek. Ostatnie przesyłki pocztowe, które przysły do Szwecji z Północnej i Południowej Ameryki otworzyła i przeszukała wszystko angielskie, względnie francuska cenzura.

Koszty wojenne Serbji.

KOPENHAGA, 15 lipca. Według doniesienia „Nowego Wremieni“ Francja i Anglja przejęły wszystkie wydatki wojenne Serbji i Belgii. Serbja wydana dotychczas 360 milionów franków.

Starania Rosji dla włościan.

KOPENHAGA, 15 lipca. Według doniesienia petersburskiego, zakończono przygotowania dla urządzenia 6 milionów nowych zagród chłopskich w Rosji. Z tych trzy i pół miliona zagród chłopskich ma obejmować 31 i pół miliona dziesięcin ziemi a pozostałe 2 i pół miliona—22 miliony dziesięcin. Roboty około dwóch milionów zagród chłopskich na 17 milionach dziesięcin ostatecznie ukończono.

Nieurodzaje w Rosji.

(K) z Rosji zachodniej donoszą, że z powodu suszy ogólnie obawiają się zupełnego nieurodzaju.

Propaganda wojenna w Rosji.

Rada ministrów uchwaliła komitetowi wydawnictwa ludowego 200 tysięcy rb. subwencji na dalsze prowadzenie swej działalności. Komitet wydał dotąd 18 milionów broszur i pism ulotnych w celu popularyzowania wojny między narodem rosyjskim.

Przemysł amunicyjny w Rosji.

Centralny komitet dla zapotrzebowania wojennych postanowił wezwać rząd do zwolnienia pracowników amunicyjnych od obowiązku służby wojennej i zmuszenia zbiegów żydowskich oraz innych rzemieślników żydów do wykonywania podrzędnych prac w wymienionych fabrykach.

Włoski a operacje pod Dardanelami.

Turyńska „Stampa“ przyznaje, że misja generała Porro nie miała na celu przygotowanie wysłania wojsk włoskich na front francuski. Chodzi raczej o podjęcie pewnego planu, który niedawno temu żywo omawiano publicznie, ale którego potem zaniechano. Także „Gazetta del Popolo“ pisze, że podróz generała Porro stoi w związku z operacjami pod Dardanelami. Porro we wtorek powrócił z francuskiej głównej kwatery do Paryża. W ambasadzie włoskiej miał długą rozmowę z serbskim attaché wojskowym poczem odbyło się śniadanie w towarzystwie oficerów przydanych mu do boku.

Rozruchy strajkowe.

TURYN, 14-go lipca. (przez Berno). „Stampa“ donosi z Biella, że w różnych zakładach fabrycznych przemysłu wełnianego w Biella robotnicy przystąpili do bezrobocia. W Tulonie doszło wczoraj wieczorem do rozruchów, wywołanych przez strajkujących.

Kobiety agitują za podwyższeniem płacy.

Aresztowanie przeora kapucynów.

„Carriere della Sera“ donosi, że sąd wojenny w Bolonii zarządził aresztowanie przeora i trzech zakonników klasztoru kapucyńskiego w Comaco wskutek podejrzenia o uprawianie szpiegostwa. W prowincji Sondrio, położonej w rejonie operacji wojennych odbywają się ustawiczne aresztowania i wydawanie podejrzanym księży. Dekretem prefekta został wydalony z następnym aresztowaniem kanonik kościoła w Bormio.

W Livorno dokonano w mieszkaniu proboszcza tamtejszej parafji, podejrzanego o sympatię dla Niemców, ścisłej rewizji. Nie obciążającego nie zdołano znaleźć.

Obwieszczenie.

Na miejscowego kierownika farbiarni Izaaka Śpiewaka, Benedykta 102, ustanowilem grzywnę 150 marek (w razie niemożności zapłacenia 30 dni wzięcia), ponieważ nie ustąpił na ulicy miejsca oficerowi, tak że musiano go zepchnąć na bok i następnie zwrócić się z fałszywym donosem o ukaranie oficera za poturbowanie. Łódź, dnia 12 lipca 1915 r. podp. von Braunschweig, podpułkownik i komendant miejscowy.

Obwieszczenie.

Pomimo mego zaważwania z 6 i 12 lipca 1915, na mocy którego wszyscy właściciele interesów handlowych, składów, restauracji, interesów żywnościowych, piwiarni i traktierni i wszystkich innych tam wymienionych interesów, które dopiero podczas wojny powstały lub których właściciele dawniej istniejące interesa przyjęli, po-

datek patentowy i akcyzę zapłacić mieli, wielką ilość do zapłacenia podatku zobowiązanych dotychczas z powinności tej się nie uiszcili. Zaznaczam, iż od 31 lipca 1915 począwszy urzędnicy osobno w tym celu ustanowieni od domu do domu chodząc i kontrolować będą, czy patenty zapłacone lub nie.

Tym, którzy dotychczas powinności swej nie wypełnili, niniejszem wyznaczam ostateczny termin do zapłaty podatku patentowego i akcyzy i to aż do 30 lipca r. b. włącznie.

Przewinienia bezwzględnie karami pieniężnymi aż do 5000 rubli lub aresztem aż do 6 miesięcy karać będę.

Łódź, 15 lipca 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Obwieszczenie.

Fotografowanie celem zaprowadzenia przymusu paszportowego odbywać się będzie alfabetycznym porządku. Zgłosz się winni wszyscy, którzy jeszcze nie są fotografowani albo niemieckiego paszportu nie posiadają i to:

18 lipca (niedziela)

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od lit. D się rozpoczynają
 „ „ 2—4 pop. „ E „ „
 „ „ 4—6 „ „ F „ „

19 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od lit. G się rozpoczynają.
 „ „ 9.30—12 w poł. H „ „
 „ „ 2—6 pop. I i J „ „

20 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od lit. K się rozpoczynają.
 „ „ 9.30—12 w poł. L i M „ „
 „ „ 2—6 pop. lit. N „ „

21 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od lit. N się rozpoczynają.
 „ „ 9.30—12 w poł. O „ „
 „ „ 2—6 pop. lit. P „ „

22 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od lit. Q się rozpoczynają.
 „ „ 9.30—12 w poł. R „ „
 „ „ 2—6 pop. lit. S „ „

23 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od lit. T się rozpoczynają.
 „ „ 9.30—12 w poł. U „ „
 „ „ 2—6 pop. lit. V „ „

24 lipca

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od lit. W się rozpoczynają.
 „ „ 9.30—12 w poł. X „ „
 „ „ 2—6 pop. lit. Y „ „

25 lipca (niedziela)

od g. 7—9.30 rano wszystkie osoby ponad lat 15, których imiona od liter Z i Ż się rozpoczynają.

Rozdział ludności na miejsca do fotografowania:

Osoby z dzieln. I	głoszą się na	Zgierskiej 91
„ „ „ II	„ „ „	Aleksandrowskiej 107
„ „ „ III	„ „ „	Pl. Kościeln. i Widzewsk. 3
„ „ „ IV	„ „ „	Pańskiej 3
„ „ „ V	„ „ „	Nowo-Targ. 14
„ „ „ VI	„ „ „	Radwańsk. 18
„ „ „ VII	„ „ „	Długiej 29 i na Piotrk. 21
„ „ „ VIII	„ „ „	Nowo-Targ. 16
„ „ „ IX	„ „ „	Ewangel. 10
„ „ „ X	„ „ „	Przędzaln. 64
„ „ „ XI	„ „ „	Suwalskiej 11
„ „ „ XII	„ „ „	Radwańsk. 18
„ „ „ XIII	„ „ „	Kątnej 12
„ „ „ XIV	„ „ „	Suwalskiej 6
„ „ „ XV	„ „ „	„ „ 11
„ „ „ XVI	„ „ „	„ „ 11

Pozostawiam sobie, osobom, które się dość wcześnie do fotografowania nie zgłoszą, niższe opłaty za paszport uchylić. Łódź, dnia 14 lipca 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.



Kalendarzyk.

DZIŚ: Aleksego W.

JUTRO: Szymona.

HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyr. A. Turnera.

Jutro Zabawa kwiatowa.

PARK STASZICA. Jutro Benefis dyr. ork. prof. M. Zurkiewicza.

TEATR POLSKI. Dziś „Dla szczęścia“.

Benefis W. Modzelewskiej

Jutro „Na zawsze“.

GRAND HOTEL — Dziś wieczór oper i operetek.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1—ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5—8, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Z sali sądowej.

Cesarso-niemiecki [sąd okręgowy w d. 15 lipca rozpatrywał następującą sprawę:

Podsady 24-letni Władysław Wielebiński z Pabjanic jest oskarżony o zabójstwo i obrabowanie, wspólnie z dwoma jeźdźcami niewykrytymi sprawcami, dnia 4 stycznia r. b. we wsi Sinkielew, pow. Łaskiego, gospodarza Antoniego Blocha.

Bandyci przyszedli do domu Blocha jakoby w zamiarze kupienia kartofli. Córki Blocha oświadczyły, że nie mają na sprzedaż kartofli. Wówczas bandyci rozkazali im nie ruszyć się, dwóch pozostało na straży, trzeci, Wielebiński, wkroczył do sąsiedniego pokoju, w którym był Antoni Bloch i zastrzelił go dwoma wystrzałami z rewolweru. Następnie bandyci przeszukali mieszkanie i zrabowali gotówkę, około 700 rb. i kwitrek wizyjny na 200 rb. Wielebińskiego ujęto 11. lutego, współników jeszcze nie wykryto.

Dzieci zamordowanego, Kazimiera, Helena, Józefa i Marja, zeznający o napadzie, nie mogły jednak w oskarżonym rozpoznać sprawcy zabójstwa. Marja Bloch poznała go wprawdzie po ujęciu, w sądzie jednak nie mogła z pewnością potwierdzić tożsamości oskarżonego z zabójcą. — Tylko Władysław Switalski, zamężna córka Blocha, przebywająca podczas napadu w domu ojca, oświadczyła stanowczo, że oskarżony jest tym, który jej ojca zastrzelił.

Oskarżony do winy nie przyznał się, twierdząc, że jest wprawdzie złodziejem, ale nie bandytą, nie mordercą. Przyznał się do niektórych kradzieży, popełnionych w Pabjanicach li tylko z biedy, gdyż ojciec z pięciorgiem jego rodzeństwa cierpi głód.

Prokurator Hein podtrzymał oskarżenie w całej pełni i wniosł, na podstawie rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie z 11 lutego 1915, żądanie kary śmierci.

Obrońca, dr. Krochman dowodził, że, jakkolwiek sprawiedliwość powinna energicznie występować przeciwko bandytyzmowi, jednak w tym wypadku winna nie jest w pełni dowiedziona, — prosił zatem o uniewinnienie.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok śmierci.

Przewodniczący objaśnia, że sąd wierzy zeznaniom Władysława Switalskiej i uważa winę Wielebińskiego za dowiedzioną.

Wyrok śmierci będzie przedstawiony Naczelnemu Dowódcy na Wschodzie do potwierdzenia.

Drugą była sprawa Szlomy Hersza Łaskiera lat 19, oskarżonego, że w nocy 23/24 czerwca b. r. w Zgierzu zamordował swego znajomego Chajmę Lipowicza, zrabował mu 101 marek i 19 rubli, i podpalił jego mieszkanie. Oskarżony przyznał się do winy w niesieniu podczas gry w karty, w której Lasker go oszukiwał.

Ze względu na to, i ponieważ stwierdzono pewne zbrocenia umyślne w jego rodzinie, skazano Łaskiera na 5 lat i 9 miesięcy więzienia.

Z IX dzielnicy K. N. P. B.

(o) W IX dzielnicy komitetu niesienia pomocy biednym przy ulicy Stodolnianej róg Ogrodowej wywieszono następujące obwieszczenie: Biedni, na wypadek pogrzebu członka rodziny, powinni z zaświadczeniami o śmierci, jakie otrzymają w kancelarii parafjalnej, zgłosić się do dzielnicy, gdzie otrzymają zaświadczenia na odbiór bezpłatnie trumien.

W czasie choroby należy również bezzwłocznie zgłosić się zawiadomieniem do dzielnicy.

Wyплаты zapomóg w dzielnicy IX dokonywane będą w czwartki.

Po zapomogi, obowiązane są zgłosić się osoby, na które wyisane są legitymacje, pod żadnym pozorem nie wolno jest posyłać dzieci.

Z Sekcji zsprowiantowania miasta.

(o) Sekcja zaprowiantowania miasta w ciągu ostatnich dni sprowadziła większe zapasy nafty, którą sprzedano na pudy stowarzyszeniom.

Rewizja miar i wag.

(l) Policja przeprowadziła rewizję w sklepach na Szajblerowskim Rynku sprawdzając, czy miary i wagi są stemplowane.

W wielu sklepach sporządzono protokóły za używanie fałszywych miar i wag.

Rewizje u cukierników na Starem Mieście.

(l) Policja przeprowadziła w ubiegły czwartek szereg rewizji u kupców i handlarzy wyrobów cukierniczych Starego Miasta i skonfiskowała u wielu z nich te cukry, które się okazały jako zawierające szkodliwe substancje.

Kartofle taniej.

(c) Na targ dzisiejszy dowieziono kartofli nieco więcej niż na targ poprzedni, to też cena na nie uległa pewnej niższe, mianowicie za ćwierć starych kartofli płacono 1 rb. 45 kop. — 1 lb. 50 kop., młodych zaś 2 rb. gdy tymczasem na targu wtorkowym ćwierć starych płacono do 1 rb. 65 kop., młodych zaś do 3 rb.

Również spadły ceny na niektóre ogrodowizny.

Kursy dla analfabetów.

(c) Zarząd żydowskiego domu robotniczego zwrócił się do zarządu gminy żydowskiej z prośbą, aby udzielono na czas wakacji letnich jeden ze stojących próżno lokali szkół żydowskich dla pomieszczenia kursów dla analfabetów domu robotniczego. Z powodu braku lokalu na poobiednie kursy dla analfabetów z liczby 400 osób chcących wiedzy można było uwzględnić zaledwie 255.

Z 12 dzielnicy wsparcia.

(l) W 12 dzielnicy wsparcia (Brzezińska 11), wypłaca się wsparcia w następującym porządku:

W środę od 9-jej do 12-jej w południe: I-kasa od nr. 1 do 300; II kasa od nr. 1501 do 1700; III-cia kasa od nr. 3001 do 3250.

Tego samego dnia od 12 1/2 do 3-jej godz. po południu: I-sza kasa: od nr. 301 do 700; II-ga kasa od 1701 do 2000; III kasa od 2251 do 3550.

W czwartek od 9-jej do 12-jej godziny. I-sza kasa od 701 do 1000; II-a od 2001 do 2250; III-a od 3551 do 3815.

Od 12 1/2 godz. do 3-jej: I-a od 1001 do 1500; II-a od 2251 do 3000; III-a od 3816 do 4500.

We wtorki i piątki zarząd dzielnicy przyjmuje wszelkie piśmienne sprawy.

Nowych osób się nie zapisuje.

Wyrafinowany złodziej.

(l) Do kupca ze Skierniewic p. M. K. doszedł na u-icy Zgierskiej ptwień „jegomość“, który się podał jako łowiczanin, prosząc o podanie mu adresu swego hotelu, gdzie zamieszkuje, gdyż jako „obcy“, który jest „pierwszy raz“ w Łodzi chętnieby „mieszkał“ w „jednym hotelu“ z p. M. K. Ostatni uważając z pozoru tego „jegomościa“ za przyzwoitego młodego człowieka, wszedł z nim do sieni jednego domu wspomnianej ulicy i podał mu swój adres.

Jedomość młody, dziękując „serdecznie“ p. M. K. za to, pożegnał się z nim słowami „do miłego widzenia...“

Lecz po odjściu tegoż „jegomościa“ p. M. K. spostrzegł, iż zginął mu portfel z 500 markami. Łotr zniknął w tym czasie bez śladu.

Niedergerozone listy do odebrania w 3 oddziale straży ogniowej

Mikołajewska 54.

Rozalja Fitze, Ogrodowa 26; Urszula Stempel, Spólna — Bałuty; Sabina Fongra, Młynarska; Emilia Laber, Ogrodowa 10; J. Krigstein, Brzezińska 13; Józef Małeki, Łódź; Ilnacy Krupinski, Rokicińska 5; Anna Hiza, Wólczańska 29; Andrzej Kotynia, Piotrkowska 67; Bracia Altman, Piotrkowska; Albina Szajbe, Mileza 8; Ludwik Pus, Rozwadowska 27; Wanda Futez, Karolew—Nowesady Nr. 17; S. Szydłowski, Łódź; Linberman, Południowa 2; Paulina Kalcicka, Pryncypalna 2; Józef Pacanowski, Pasaż-Szulca 35; Paulina Miller, Łódź; Praskier, Srednia 24; L. Silberbanm, Nowociesielniana 14; Katarzyna Bezener, Główna 43; Anna Plesze, Nowe Chojny; Dawid Hobyjas, Pieprzowa Nr. 5; Elżbieta Zemek, Lipowa 55.

S. Goldberg, Cegielniana 64; Ludwig Weber, Konstantynowska; A. Kopeliowicz, Pańska 29; Paulina Scheit, Rokicińska 83; Olga Firuss, Rokicie Nowe 69; Gustaw Werner, Długa 28, W. Zilberstein, Łódź; Henryk Parzenzewski (dwa listy), Łódź; Rozalja Janowska, Łódź; pani Miller, Brzezińska 25; L. Wilk, Konstantynowska; L. Berkowicz, Dworska 27; Marta Chilmer, Andrzejka, 53; Emil Feiz, Południowa 28; J. Szwaremann, Nowy Rynek 2; I. Haltetrieth, Piotrkowska 3; Jol. Perlis, Cegielniana 8; Majer Hyl, Mielkiewicza 7; Katarzyna Majzant, Franciszkańska 34; Rajnold Richele, Ogrodowa 20; M. Marszał, Włodzimierska 15; S. Szwymmer, Zawadzka 33; Jan Remels, Zabieniec; Józef Szczawiński, Polna 42.

Kradzież pasów transmisyjnych.

Z fabryki Karola Kröninga w podmiejskiej miejscowości Karolew skradziono 4 pasy transmisyjne, ogólnej wartości 1200 marek. O kradzieży zawiadomiono policję. Poszukiwanie w toku.

Tanie ambulatorjum

przedmieścia Bałuty (Zgierska 9) od przeszłego tygodnia będzie przeniesione na Zgierską 40, front 2 piętro.

Radogoszcz.

(l) W ubiegły czwartek chłopiec bawiący się na polu znalazł część szrapnelu. Nie wiedząc, co to jest, pokazał to swoim towarzyszyom, którzy się tym zaczęli bawić. Naraz wypadł ten kawał z ich ręki i eksplodował.

Powstał przeto straszny huk i dzieci padły ranne na ziemię. Dzieci odwieziono do miasta, gdzie im udzielono pierwszej pomocy. Rany są lekkie.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 16-go lipca.

Z terenu rosyjskiego.

Nad Dniestrem walki trwają. Bez skutku były usiłowania Rosjan, by gwałtownymi atakami odrzucić wojska nasze, które dotarły na północny brzeg rzeki. Wzięliśmy do niewoli 12 oficerów i 1300 żołnierzy i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Podczas zdobywania przejścia na Dniestrze i następujących poiem walkach karyntyjski pułk piechoty № 7 znalazł znów sposobność, dla złożenia szczególnych dowodów bohaterstwa i odwagi.

W okolicy Sokala doszło również na obu stronach do czynniejszych walk. Wojska nasze wzięły szturmem wiele punktów oparcia m. in. klasztor Beruardyński w bezpośredniej odległości od Sokala.

Na pozostałym froncie położenie nie zmieniło się.

Z terenu włoskiego.

Wczoraj tak na nadbrzeżnej jak i na karyntyjskiej granicy, była do zanotowania wzmożona działalność artylerji nieprzyjaciela.

Na froncie Dołomickim odparto ze znacznymi stratami kilka bataljonów włoskich, które zaatakowały pozycje nasze pod Rufiedo i w granicach Schluzierbach — Pentelstein.

Zastępca-szefa sztabu generalnego

von Hoefler

feldmarszałek-lejtnant.

Pogromy w Petersburgu.

SZTOKHOLM, 16 lipca. Jak się obecnie staje wiadomem, rozruchy i pogromy wydarzyły się także w Petersburgu, szczególnie przeciw fabrykom na stronie Wyborgskiej. Zburzono całkowicie fabrykę gumy Schlegela. Oprócz tego skład francuskiej fabryki gumy „Pro-wodnik“, podpalono fabrykę kolejową Siegla. Płądrowania i podpalania rozszerzyły się także na miejscowości z willami położone dalej.

Spalono córkę poddanego rosyjskiego Kreuzschmara. Przyczyny wykroczeń są dotychczas nieznanne.

We wszystkich fabrykach rozkłada się rozkaz najwyższego komenderującego. Powiedziano w nim:

Na skutek zbrodniczych kłamliwych wieści próbują osoby złośliwe lub zbyt nie nerwowe podjudzić jedną część ludności przeciw drugiej i wywołać pogromy. Podaję zatem do powszechnej wiadomości, że wszyscy Niemcy pracujący w fabrykach będą koniecznie użyć dla obrony kraju.

Wszystkie pogromy także wywołane uczuciami patryjotycznymi nie szkodzą zainteresowanym, lecz całej Rosji, ponieważ robotnicy są odwołani od roboty

dziennej i bywa wywołaną przerwą w produkcji. Naród rosyjski musi być spokojny i pracować.

Pożar Windawy.

SZTOHOLM, 16 lipca. Z Gotlandu telegrafują tutaj, że w czwartek widziano przy wybrzeżu wschodnim w kierunku południowo-wschodnim silny ogień. Z początku przypuszczano, iż płonie okręt. Później wyruszył torpedowiec szwedzki „Sigurd“ i słyszano we wskazanym kierunku ożywioną kanonadę, która trwała 12 godzin. Ogień stawał się coraz jaśniejszym. „Sigurd“ powrócił a załoga opowiadała, że pali się Windawa. Torpedowiec dowiedział się o tej wiadomości z depeszy telegrafu bez drutu, z kąd jednak ją wysłano, niewiadomo.

Rosjanie liczyli się z bombardowaniem Windawy, jak to wypływa z obwieszczenia szefa okręgu Windawy, wydanego w ostatnich dniach, wzywającego ludność do niezwłocznego opuszczenia okręgu Windawskiego. Wszystko, co nie może być zabrane, a także własność państwową, należy zniszczyć.

Osoby pozostałe lub te które opuszczają miejscowość, nie spustoszywszy póswych, postawieni zostaną jako zdrajcy przed sądem wojennym.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 15 lipca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Dnia 12 lipca wieczorem nieprzyjacieli przekroczył Narew. W kierunku Łomży ograniczył się nieprzyjacieli dnia 12 lipca wieczorem i dnia następnego do gwałtownego ognia artyleryjskiego. Na prawo od Pissy nieprzyjacieli 13 lipca zajęł nasze rowy strzeleckie na szerokości dwóch wioś. Przez kontratak został on znów wyrzucony. Po ubu brzegach Luwy zacięta walka. Znaczne siły nieprzyjacielskie posunęły się w od-cinku między rzekami Orzyc i Lidynia. Nie wdając się tu w walkę decydującą, wojska nasze w nocy na 14 lipca cofnęły się na drugą linię utwierdzoną.

Na lewym brzegu Wisły nic się nie zmieniło. Armja nasza, która walczyła pod Wilkołaczem, w tygodniu od 4 do 11 lipca ujęła jako jeńców 297 oficerów i 22,464 żołnierzy. W okolicy Chelmu toczyły się nad Bolicą potyczki, gdzie w nocy na 13 lipca ujęliśmy przeszło 15 (!) jeńców. Na innych frontach toczyły się zwykle utarczki piechoty.

Tyle komunikat rosyjski. Rosjanie w ostatnim czasie usiłują złagodzić wrażenie klęsk swoich przez ogłaszanie przesadnych cyfr jeńców niemieckich. Środek ten z pewnością nawet w Rosji nie znajdzie wielu łatwowiernych.

Teatr muzyka i sztuka.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Pierwszą częścią dzisiejszego „Wieczoru Oper i Operetek“ dyryguje p. B. Antigam, drugą zaś i trzecią — p. M. urkiewicz; jako solista występuje młody, utalentowany skrzypek, p. Klecki. Pojedyncze próby na jutrzejszy koncert benefisowy dyr. Tadeusz M. zurkiewicza są ukończone. Staranne opracowanie wszystkich szczegółów daje nadzieję, że wykonanie tego koncertu będzie bardzo dobre. Przez Patetycznej Symfonji Czajkowskiego usłyszymy dawno nie grane w Łodzi Capriccio Es p a g n o e Rimskiego-Korsakowa, Piękny a wstrząsający Danse m s e a b r e Saint-Saëns'a i „Cwałowanie Walkirii“ Wagnera zakończą chfity program. Nie zapomniany jest ze starych mistrzów — Lszt, a z „modernistów“ — Edward Naprawnik. Bilety na koncert benefisowy wczesniej nabyć można u firmy Frydberga i Koca (Piotrkowska 90).

„Dla szczęścia“.

Dzisiaj wystawionym zostanie w teatrze Polskim na dochód p. Rudost-Modzelewskiej dramat S. Przybyłowskiego „Dla Szczęścia“.

Bilety przy kasie teatru. Początek o godz. 5-jej.

CZEGO NAM najpilniej potrzeba?

Pamiętam wojnę francusko-niemiecką w r. 1870 — 71. Pamiętam z jaką obawą ludność cywilna w Niemczech przyjęła wieść o wypowiedzeniu wojny. Wszak żyli wówczas jeszcze ludzie, pamiętający czasy Napoleona I, a bardzo wielu styszało od ojców swoich, uczestników wojen napoleońskich, t. zw. po niemiecku „Freiheitskriege“ o okropnościach tych wojen. Nic dziwnego więc, że uważano wybuch wojny z Francją za nieszczęście, mogąc mieć dla Niemiec fatalne następstwa. Rządy i koła wojskowe niemieckie nie podzielały tych obaw, by one snadź dobrze poinformowane o wartości sił bojowych swych własnych jak i przeciwnika, o czym się wkrótce nie tylko Niemcy, ale i świat cały przekonali.

Na czymże polegała ta wyższość bojowa Niemców? Zapewne nie tylko na lepszym uzbrojeniu, ani też na większej sile finansowej kraju.

Charakterystyczna jest odpowiedź na to pytanie, którą czytałem wkrótce po tej wojnie. Powiedziano tam, że francuzów zwyciężył „der deutsche Schulmeister“ — niemiecki nauczyciel ludowy.

I słusznie. Oświata jest źródłem dobrobytu i powodzenia, siły materialnej i moralnej nie tylko jednostek, ale i narodów, bowiem narody, rzecz prosta, składają się z jednostek. Dlatego też powinniśmy się wszelkimi siłami starać przede wszystkim o podniesienie oświaty. Wprawdzie w ostatnich latach przedwojennych znać było rach w tym kierunku, ale walka tego rachunku z prądami wstecznymi była ciężka. Obecnie okoliczności się zmieniły, nie ma już żadnych przeszkód i zależy tylko od dobrej woli społeczeństwa, żeby szkolnictwo ludowe postawić na stopie odpowiedniej godności szanującego się narodu.

Z radością czytaliśmy przedwczoraj „Słowo Biskupie“ J. E. biskupa płockiego. Oby głos Jego trafił do serca każdego polaka, nie tylko w diecezji płockiej, ale w całym kraju naszym. Tak jest, potrzeba nam szkół, szkół i jeszcze raz szkół.

Oby jak najrychlej zbytecznymi się stały nawoływania prasy, które dziś nie bez zarumienienia się jeszcze powtarzać musimy:

„Polacy, ucicie się czytać!“

Z ziemi polskich.

Biskup Kujawsko-Kaliski.

Przedziwna Opatrzność Boża tak mądrze, łaskawie kieruje losami ludzkimi, że wśród największych udźwieceń, aby człowiek niemi nie był zupełnie zgnieciony, powalony, zsyła i pociechy, które go krzepią, wlewają do serca otuchę i zagrzewają do czynu.

Taką pociechą dla mego serca pasterskiego jest ta niespożytość ducha polskiego w chwili obecnej, która przybiera najrozmaitsze kształty i objawy, przejawia się wszędzie. przedewszystkiem zaś silnym płomieniem bucha w dziełach miłosierdzia i niesienia pomocy niedoli ludzkiej. Na me gorące słowa pod adresem Komitetów odezwały się w sposób wyjątkowo wybitny ziemie Stupecka i Konińska a na ich czele kapłani, którzy nie szczędząc osobistych trudów, chodzili od chaty do chaty, od domu do domu zbierali obfite ofiary na rzecz Komitetu Poznańskiego. Przeważają się znowu Ofiarodawcy, a szczególnie Wielobnemu Duchowieństwu, szlachet-

nym Obywatelom Ziemiom i naszym pracowitemu Ludowi polskiemu ode mnie, jako Pasterza diecezji, gorące słowa uznania. Niech Wam Bóg nagrodzi sownice za ofiary i trudy przy ich zbieraniu poniesione, niech was chroni za to miłosierdzie od straszliwych skutków wojny i pozwoli wam oglądać zmartwychwstanie naszej Ojczyzny.

† Stanisław Bp.

S. p. Cezar Haller-Hallenburg.

W Mianocicach w gub. kieleckiej umarł 9 bm. śp. Cezar Haller-Hallenburg, właściciel dóbr ziemskich, obywatel miasta Krakowa, w 83 roku życia. Zmarły należał do wybitnych i czynnych obywateli w Galicji. Był on synem Józefa Hallera, prezesa senatu województwa krakowskiego. W roku 1848 został aresztowany przez władze austriackie za udział w pracy narodowej; również w 1863 roku aresztowały go władze austriackie i osadziły w więzieniu za akcję w Galicji na rzecz powstania. Po roku 1848 wyemigrował z kraju i przebywał przez pewien czas w Paryżu, gdzie uczestniczył na wykładach Adama Mickiewicza. W roku 1867 został wybrany posłem do Sejmu z ziemi krakowskiej. Przez pewien czas był również członkiem Wydziału krajowego. W roku 1876 był posłem do Parlamentu. Należał on także do założycieli krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Słownik języka polskiego.

Jak się dowiadujemy, w Warszawie ukazały się w ostatnim czasie trzy dalsze zeszyty (33, 34 i 35) „Słownika języka polskiego“ Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego.

Zeszyt 33 tego pomnikowego dzieła mieści w sobie wyrazy od „Stęp“ do „Spysklenie się“, zeszyt 34 — od „Spysklenie“ do „Swojak“, a zeszyt 35 — od „Swojatylna“ do „Szust“. Wszystkie te trzy zeszyty ułożone są przez Władysława Niedźwiedzkiego z udziałem Kazimierza Króla.

„Słownik“ ten jest — jak wiadomo — nagrodzony przez krakowską Akademię Umiejętności na konkursie imienia Lindego i zalecają go przez galicyjską radę szkolną do użytku w szkołach.

Śmierć z głupoty.

Podczas gwałtownego odwrotu armji rosyjskiej z Borystawia, otrzymali kozacy rozkaz palenia srebrowców naftowych. Jak wiadomo nie jest rzeczą łatwą podpalić naftę. W naszym zabytku i na kilkanaście metrów głęboko jest wszystko tak przesieknięte ropą i gazami, że rozporządzenia najsurowiej wzbudzają palid w pobliżu papierosy. Kozacy, którzy mieli wypelnid rozkaz, uważali, że w szybach jest za mało materiału palnego. Brali wiadra z naftą i podlewali nią — zwałki naftowej. Dopiero dobiegłszy do deski srebrowca — przyładowali zapalnik. Oczywiście nastąpił straszliwy wybuch. Szyb w mgunieniu oka ogarniał płomienie — a ciała nieszczęśliwych podpalaczy, rozzerwane przez wybuch gazów na sztuki, spaliły się na popiół.

W ten sposób zginęło w Borystawiu kilkudziesięciu kozaków.

Z Końska.

(o) Tablice i szyldy na domach i sklepach stosownie do wydanego rozporządzenia muszą być w języku niemieckim i polskim.

Z Kutna.

(o) W ubiegłym tygodniu w Kutnie odbył się zjazd obywateli niemieckich i okolic, zainicjowany przez miejscowe Tow. rolnicze.

Obrodowano i powzięto szereg uchwał w sprawie położenia obywateli, żniw, pomocy rządu dla rolników itp., oraz ustalono ceny na zboże, żyto, owies, pszenicę i jęczmień.

Z chwilą wybuchu wojny zamknięta żydowska biblioteka została ponownie otwarta.

Z Kłodawy.

(o) W Kłodawie otwarto nową tanią kuchnię, która wydaje codziennie do 2 tysięcy obiadów dla biednej ludności.

Z Ozorkowa.

(o) Komitet obywatelski m. Ozorkowa opodatkował patentami handlarzy ulicznych, którzy muszą opłacać jedną markę tygodniowo za stałe miejsca na rynku. Handlarze, targujący dorywco, płać po 30 fenigów dziennie.

Rozmaitości.

Śmierć bułgarskiego egzarchy Józefa.

Z Sofji donoszą pod dn. 5 lipca, że po krótkich, ale ciężkich cierpieniach zakończył życie egzarca Józef, wielki pracownik na

polu odrodzenia się Bułgarii i właściwy organizator kościoła bułgarskiego w Turcji europejskiej. Człowiek ten ma wielką kartę w historii swego narodu. Dzięki jego pracom na polu szkolnym i kościelnym rozbudziła się narodowa samowiedza bułgarska w Macedonii. W dążeniach swych do zjednoczenia wszystkich Bułgarów wielką znalazł pomoc w Stambułowie. Opozycję przeciwko Rosji stale zwalczal.

W ostatnich latach marzył o patriarchacie, w czym był podtrzymywany przez Rosję. Na skutek takich okoliczności większa część bułgarskiego kleru oddana była Rosji. Znane też były dobre stosunki egzarchy z ex-sultanem Abdül Hamidem, który szanował arcybiskupa jako tegiego dyplomata. Jako przedstawiciel zjednoczenia bułgarskiego, egzarca posiadał wielkie znaczenie w swym kraju. Z chwilą upadku bułgarskiej polityki po wojnie bałkańskiej, kiedy to razem z Macedonią dzieło życia całego egzarchy wpadło w ręce Serbji i Grecji, egzarca uczuł się na duchu złamanym i odtąd aż do śmierci żył w najzupełniejszym odosobnieniu.

Kościół Bułgarski w w. IX był w jedności z Rzymem. Z chwilą kiedy Konstantynopol oderwał się ostatecznie w w. XI od jedności kościelnej, oderwała się i Bułgaria od Rzymu, ile, że została pod najbliższym zarządem patriarchy Konstantynopolańskiego. W w. XIX za czasów Piusa IX jedność z Rzymem została nawiązana, a Papięz konsekrował arcybiskupa Sokalskiego na biskupa i wikariusza apostolskiego dla Bułgarii. Uoja ta, wskutek niechęci Rosji, trwała nie długo. Arcybiskup Sokalski pozwolił się wywieźć do Odessy, a potem do Kijowa i tam życie zakończył. W r. 1872 za zgodą rządu tureckiego oddzielono się od Konstantynopola i utworzone kościoł bułgarski samodzielny tak zwany autokatolizacyjny, za co synod grecki wyklął Bułgarię.

Słynny dowódca albańczyków w niewoli.

„Tribuna“ donosi, że słynny przywódca albańczyków Issa Boletinae poddał się, z całą swą bandą, wojskom czarnogórskim, został rozbrojony i odtransportowany do Cetynji, jako jeńiec wojenny.

„Deutsche Tagesztg.“ dowiaduje się z Sofji, że car dał do zrozumienia królowi Czarnogóry, żeby opróżnił Skodar, ponieważ Włochy przeciw zajęciu tego miasta założyły protest.

Niezwykłe ustawy.

Pewien dziennik wychodzący w Texas, wylicza szereg niezwykłych praw, wydanych w ostatnim dziesiątku lat przez rozmaite amerykańskie stany związkowe.

W stanie Minnesota nie wolno pod surową odpowiedzialnością łapać żab. W Kansas nie wolno kobietom używać pudru, szminek, środków do farbowania włosów, oraz przebijad uszów, celem zakładania w nie kolczyków.

W Colorado mogą kury wstępować do kurników dopiero po godzinie 7 wieczór, a każda sztuka bydła, pędzona nocą przez ulice miasta, musi mieć przymacowaną do głowy lub rogów zapaloną latarkę. W Massachusetts opłacają wszyscy kawalerowie roczny podatek w wysokości 5 dolarów, a lekarze i dentyści nie mogą nosić zarostu. Nebraska przymusza każdego ze swych narodowych gwardzistów do pełnienia służby policyjnej na drogach i ulicach przez 90 dni w roku.

W Illinois nie wolno fryzjermom używać tynktury, a kawalerzy, którzy przekrozyli trzydziesty rok życia muszą opłacać podatek starokawalerski w wysokości 50 dolarów rocznie. W Minnesota obowiązują prawo, nakazujące, aby każdy z ludzi, trudniących się zbieraniem szmat i odpadków, posiadał własną wannę.

SKRY.

Prawda zdaje się być niedoścignionym ideałem ludzkości, albowiem Natura, stworzywszy człowieka, obdarzyła go ciałem, narzucając mu eo ipso maskę, pod którą kryje się dusza ludzka, zatracająca wskutek ciągłych kompromisów zewnętrznych swoją samoistność i nie będąca zarazem w mocy bezpośrednio wywierać wpływu na kształtowanie się i formowanie naszych myśli i czynów.

Każdy artysta z natury swej stanowi sui generis istotę nieprzeciętną, ale w odtwarzaniu komedji miłosnych niejedną przeciętną a kobieta poszczycić się może prawdziwym artyzmem.

Miłość jest duszą kobiety, a żołądkiem mężczyzny.

Kobieta kocha, gdy jest zniechęconą, a nienawidzi, gdy jest kochaną; kobieta mści się przez słabość dla siły.

Kobieta jest zaiste fenomenalnym i zarazem gigantycznym tworem Natury: jedynym sercem kocha, a drugim nienawidzi.

Wacław Orwicz.

Wojciechowa, Antoniowa i siedemnaste kurczą...

(g) Z południowej drzemki zbudził mnie donośny głos stróżki, pani Wojciechowej. Rozespany i zły za przerwanie snu, nie zwracałem początkowo uwagi na treść jej energicznej argumentacji, po chwili jednak, uderzony dotychczasami mnie z podwórza słowami, nadstawiłem ucha:

— „...a jednak, żeby mnie tak na tem miejscu piorun strzelił, to nie ustąpię! — dokończyła zdania swego przeciwniczka Wojciechowej, Antoniowa, jak się później dowiedziałem, jej najlepsza przyjaciółka i sąsiadka. — Myśli pani, że ja ustąpię? O! Niedoczekanie! Chodziłam koło tego, słuchałam jak matka, a aresztą w moim koszku siedziałam, więc za to coś mi się przecie należy! — zaproponowała Wojciechowa.

— Cóż z tego, że siedziałam? I tak gdzieś siedzieć musiałam, Niema się czem chwalić... Pani mąż także trzy tygodnie w dziurze siedział, a jak mu kto o tem wspomni, tę odrazu wali!

— Rany Boskie! — przerwała gwałtownie pani Wojciechowa, dla której ten ostatni jak się zdaje argument był już za silny. — Nie ruszaj pani mojej familji, bo ci miotną łeb rozwałę. Widzicie ją, jaka dama z pazurami, a niby to ludzie nie wiedzą, czem się pani zajmowała, jak byłaś panną... O znała cię wtedy cała Łódź.

— Jako czem byłam! Uczciwą i porządną dziewczyną. Należałam do bractwa wstrzemięźliwości, chodziłam podczas procesji w liljokapry obrazie!

— Chodziłaś pani, ale na Piotrkowskiej...

— Trzymajcie małe ludzi! — ryknęła rozwścieczona Antoniowa — bo tej cholerae kości polamię... — i łącząc widocznie z groźbą rzuciła się ku swej przeciwnicy.

Antoniowa nie czekała już ataku, lecz spodziewając się napadu, uprzedziła go i z miejsca przeszła do ofensywy. Porwała za stojące obok wiaderko z wodą i wylała je z rozmachem na głowę swej niedawnej jeszcze przyjaciółki. Wobec tej sytuacji strategicznej walka była nieunikniona, i co o dziwo, trwała ona zaledwie krótką chwilę. Wobec gwałtownego ataku, Antoniowa, z rykiem godnym bawoła, opuściła pospiesznie podwórko, odgrążając się w odwrocie i zaprzysięgając śmiertelną zemstę, na placu walki zaś pozostała dysząca gniewem i srodze podrapana Wojciechowa.

Jak następnie stwierdziłem, powód tej oiekawej kłótni, w następstwie której obie strony zerwały węzły długoletniej przyjaźni, a nadto poczęły szukać sprawiedliwości przed sądem — był prawdziwie ope-retkowy.

Z powodu wzrastającej drożyzny mięsa pani Wojciechowa i pani Antoniowa nasadzili wspólnie jedną kurę na jajach, składając obie po 15 jaj, czyli razem 30, z których wylęgło się siedemnaście kurcząt. Przy podziale wypadło na jedną wspólną osm kurcząt, pozostało jeszcze jedno, które stało się niestety kamieniem niezgody, zwłaszcza, że konieczne chciała je zatrzymać dla siebie, Wojciechowa, wychodząc z zasady, iż jej powinno ono przyspać w udziale jako odszkodowanie za koszyk, w którym nasadzono kurę i macierzyńską opiekę, z jaką chodziła koło matki i jej potomstwa.

Ponieważ o polubownem załatwieniu sporu — wobec powyższych wypadków nawet mowy być nie może, niezwykła ta sprawa oprze się aż o sąd.

U Roszka.

— Panie Lucjanie, cóż ze Lwowem, klapa?

— Panie Heryku, przecież to widoczny fortel „naszej“ dzielnej armji. Jeśli pan śledzi uważnie bieg wypadków, to powinno go przekonać, że „nasza“ armja stara się zniszczyć armje sprzymierzone, starając się obecnie wciągnąć je w głąb Rosji, a po osiągnięciu tego celu uderzyć krótszą drogą przez Włochy na Wiedeń, a przez Francję na Berlin.

— Ach, panie Lucjanie, czuję, że mi kamień spadł z serca.

ROZKŁAD JAZDY

na liniach kolejowych:

Łódź (dw. Wal.)—Łowicz (dw. półn.)—Aleksandrów.

Łódź (dw. kaliski) — Skalmierzyce.

Łódź (dw. warsz.)—Koluszki—Piotrków—Sosnowiec W. W.

Herby Pruskie — Częstochowa — Kielce

Koluszki—Skarżysko, Koluszki—Skierniewice. Łowicz (dw. półn.) Skierniewice,

Ważne od dnia 10-go lipca 1915.

Czas od godz. 6⁰⁰ wieczór do godz. 5⁵⁹ z rana oznaczony jest przez podkreślenie liczb minutowych.

1) Łódź (dworzec kaliski.) — Łowicz (dw. półn.) — Aleksandrów					Aleksandrów — Łowicz półn. — Łódź. (dworzec kaliski.)						
Łódź	odchodzi	1203	648	438	1123	Wystruć	711	przych.	620	620	711
Zgierz	przych.	1221	701		1141	Królewiec	621	odch.	544	544	621
"	odchodzi	1226	706		1146	Berlin, Fridrichstr.	1106 1131	"	295 256	1106 1131	942 912
Stryków	"	101	741		1221	Poznań	556	"	708 740	313	201
Główno	"	120	800		1240	Bydgoszcz	915	"	840 826	452	309
Łowicz (dw. półn.)	przych.	219	859		139	Toruń	108	"	1208	608	438
" (dw. półn.)	odchodzi	225	905	612	145	Aleksandrów	143	odch.	1234	649	519
"	przych.	238	918	614	158	"	228	odch.	126	717	620
Kutno	odchodzi	437	1121	726	357	Włocławek	332	przych.	234	845	754
"	przych.	444	1126	731	404	"	333	odch.	239	846	759
Włocławek	odchodzi	712	100	857	632	Kutno	510	przych.	512	1013	1032
"	przych.	720	101	858	650	"	515	odch.	519	1018	1039
Aleksandrów	odchodzi	855	207	957	816	Łowicz (dw. półn.)	640	przych.	716	1130	1236
"	przych.	1052	252	1052	92	" (dw. połud.)	649	odch.	729	1132	1249
Toruń	odchodzi	1130	336	1120	106	Główno	658	"	738		1258
Bydgoszcz	przych.	1235	627	1235	1244	Stryków	800	"	840		200
Poznań	"	151	151 1124	151	245 312	Zgierz	822	przych.	902		222
Berlin, Fridrichstr.	"	606	1207	606 615	727 713	"	859	odch.	939		259
Królewiec	"	615	1159	1059	57	Łódź	903	przych.	943		303
Wystruć	"	1042	921	1049	64		921	odch.	1001	117	321

2) Łódź (dw. kaliski) — Skalmierzyce.					Skalmierzyce — Łódź (Dw. kaliski).						
Łódź	odchodzi		730	125	935	Wrocław H.	odchodzi	821			1245
Pabjanice	przych.		800	152	1005	Berlin, Fridr.	przych.	225	1106	358	942
Łask	odchodzi		80	153	1006	Poznań	odchodzi	759	317	1013	203
"	przych.			219	1044	Ostrowo	odchodzi	1151	711	151	511
Zduńska Wola	odchodzi			220	1048	Skalmierzyce	przych.	1229	749	229	549
Sieradz	przych.		845	242	1109	"	odchodzi	1259	819	259	619
"	odchodzi		917	317	1151	Kalisz	przych.	116	836	316	636
Opatówek	przych.		918	321	1201	"	odchodzi	126	846		646
"	odchodzi		1020	444	124	Opatówek	przych.	203	923		713
Kalisz	przych.		1021	445	125	"	odchodzi	206	926		714
"	odchodzi		1049	524	204	Sieradz	przych.	328	1048		817
Skalmierzyce	przych.	604	1104	604	224	"	odchodzi	338	1048		818
"	odchodzi	621	1121	621	241	Zduńska Wola	przych.	422	1142		854
Ostrowo	przych.	651	1151	651	311	Łask	odchodzi	443	1203		941
Poznań	odchodzi	723	1228	723	343	Pabjanice	przych.	447	1207		942
Berlin, Fridr.	przych.	143	259	1059	639	"	odchodzi	520	1240		942
Wrocław H.	odchodzi	727	727	636	251	Łódź	przych.	524	124		1012
"	przych.		552	1057	910		odchodzi	551	114		1012

3) Łódź (dw. warsz.) — Koluszki — Piotrków — Sosnow. w. w.					Sosnowiec w. w. — Piotrków — Koluszki — Łódź (dw. war.)						
Łódź (dw. k.)	od.			1129		Berlin, Fridr.	od.	435	1140	1140	829
Łódź (dw. war.)	prz.	1009	653	1114	1114	Wrocław	od.	1220	532	848	208
Koluszki	od.			1127	1127	Katowice	prz.	721	1121	201	621
"	prz.	1053	737	1211	1211	Sosnowiec w. w.	prz.	733	1138	218	638
Piotrków	od.	1058	742	1224	1224	"	od.	748	1208	228	648
"	prz.	1200	844	135	135	Będzin	"	800	1218	240	700
Nowo-Radomsk	od.	1203	847	140	140	Dąbrowa	"	815	1231	255	723
"	prz.	114	953	300	300	Ząbkowice	"	836	1248	316	723
Częstochowa M.	od.	115	959	305	305	Myszków	prz.	942	236	422	902
"	prz.	226	1110	427	427	Częstochowa m.	od.	1042	241	522	902
Myszków	od.	281	1115	437	437	Nowo-Radomsk	prz.	1215	350	655	1016
Ząbkowice	prz.	415	1256	538	538	"	od.	1220	351	700	1017
Dąbrowa	"	480		642	642	Piotrków	prz.	139	502	819	1128
Będzin	"	442	116	716	716	"	od.	144	505	824	1131
Sosnowiec w. w.	prz.	452	127	727	727	Koluszki	prz.	255	606	935	1232
"	od.	517	147	737	737	"	od.	313	813 611	953	1242
Katowice	prz.	536	206	756	816	Widzew	prz.	359	859	1059	
Wrocław	prz.	1153	552	1153	1122	Łódź (dw. kal.)	od.		884		
Berlin, Fridr.	prz.	752	558 415	558	442	Łódź (dw. war.)	prz.	411	911 655	1051	126

4) Herby Prus. — Częstoch. M. — Kielce.					Kielce — Częstoch. M. — Herby Prus.						
	1220	622 608	1036	330	odch.	Wrocław	przych.	1122 224	552	552	1040 1057
	520	845	1125	445	"	Katowice	przych.	1203	421	421	845
	847	1045	433	845	przych.	Herby pruskie	odch.	655	113	132	525
	850	1203	445	850	odch.	Herby pruskie	przych.	633	1127	130	433
	914	1236	508	914	"	Ostrowo przy ros. Herb.	odch.	613	1107	110	413
	941		536	941	przych.	Częstochowa Miasto	odch.	538	1038	1238	338
747			547		odch.	Częstochowa Miasto	przych.		1030		630
838			638		odch.	Częstochowa Miasto	odch.		937		537
912			712		"	Złoty Potok	"		909		509
950			750		"	Koniecpol	"		809		409
1241			1041		"	Kielce	"		501		101
1045			845		przych.	Włoszczowa	"		652		252

5) Koluszki — Skarżysko.											
103	823	108	343	1023	odchodzi	Koluszki	przychodzi	722	1202	642	1202
209	929	209	449	1129	przych.	Tomaszów	odchodzi	611	1051	534	1051

6) Koluszki — Skierniewice.					7) Łowicz (dw. półn.) — Skierniewice.										
100	320	1000	od.	Koluszki prz.	719	1159	1159	122	802	1122	od.	Łowicz półn. prz.	111	831	551
213	433	1113	prz.	Skiern. od.	601	1041	1041	233	841	1201	od.	Nieborów od.	1244	804	524
								226	906	1226	prz.	Skierniewice od.	1203	723	443

8) Aleksandrów — Ciechocinek.									
845	645	odchodzi		Aleksandrów	przychodzi		1000	900	
900	700	przych.		Ciechocinek	odchodzi		945	845	

W wydziałach od 5 do 7 rozkład odnosi się do poc. wojskowych.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59
Sypilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska), weneryczna,
moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata „606” — 914 (wśródzynie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą
(usuwanie szpecących włosów) cho-
rób włosów i skóry przy pomocy
sztucznego słońca Wysokogórskiego
(quarzlampa), oświetlenie kanału (u-
retroakopia). Przyjmuje od 8-1 r.
od 4-9. Panie od 5-8 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Z. Mierzyński

Nowo Cegielniana № 7
powrócić
Godziny przyjęcia 9-11 i 4-6.

Dr. B. Chylewski

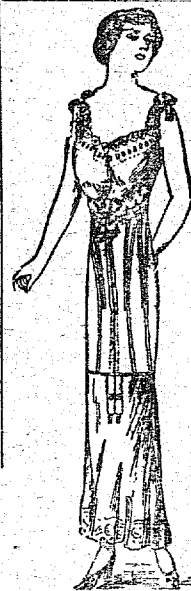
Nawrot № 13.
Choroby wewnętrzne i Akuszerja
od 9-11 i 4-5.

Dr. Maków

przeprowadził się na
ulicę Południową № 9.

Laboratorium chemiczne

dla analiz lekarskich
(mocz, krew, płwociny, etc.)
Inżyniera-chemika E. Leyberga
b. asystenta profes. Freseniusa
Wiesbaden.
ulica KRÓTKA Nr. 5.



Renomowana
pracownia gorsetów

Annę
Laferskiej

poleca wybór gotowych
gorsetów, pasków, biu-
stonoszy i gorsetników

JUVENIL

dla pochyłych dzieci po
znacznie niższych ce-
nach.

ŁÓDŹ,
Konstantynowski 10.

Biuro Urządzeń Elektrycznych

S. Rutkowski i Ska
Łódź ul. Zielona № 1.
Instaluje, Oświetlenie elektryczne,
Motory, Prądnice, Wentylatory, Telefony,
Dzwonki, Zawieszka żyrandole, Złotwie
formalności w elektrowni, Na składzie
Żyrandole, Lampy, Żarówki, Bezpieczniki
oraz wszelkie materiały w zakres ele-
ktrotechniki wchodzące.
Ceny umiarkowane.

CZYTELNA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16
: poleca wielki wybór książek :
polskich, niemieckich, rosyjskich
i francuskich.

Suche drzewo

opałowe dla piekarzy, handlarzy,
i osób prywatnych, tanio do od-
stąpienia — ul. Lipowa № 71.